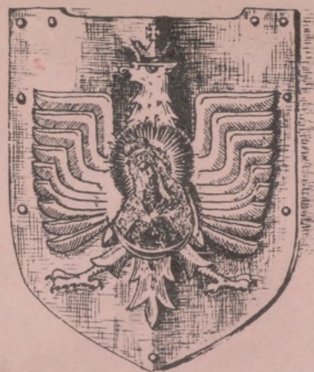
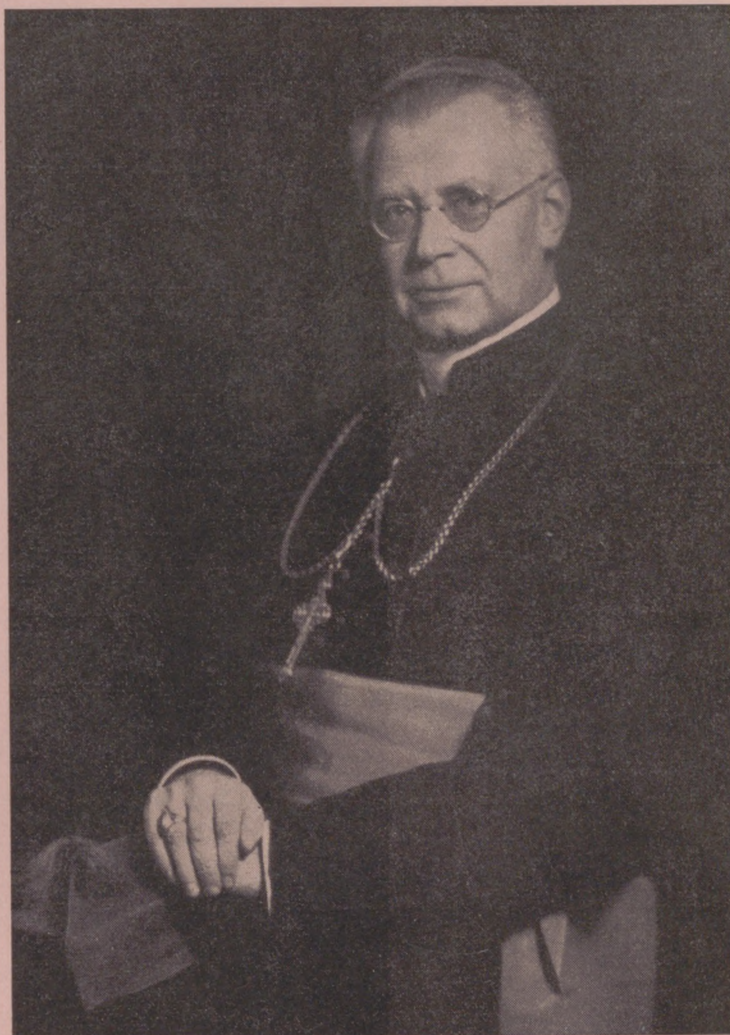


Rok II Nr 20 16. 11. 47



J. EKSC. KS. BISKUP J. E. MÜLLER

WIKARIUSZ APOSTOLSKI W SZWECJI

ZNAK

Dwutygodnik Katolicko - Społeczny

Rok II. Lund, dnia 15 listopada 1947r. Nr.20.

= =

J.Eksc.Ks.Biskup Jan Eryk Mueller
Wikariusz Apostolski w Szwecji

/ w 70 letnią rocznicę Jego urodzin i 25 lecie Jego konsekracji /

"Wasz Biskup katolicki powinien was umocnić, Najmilsi, w miłości do Kościoła Św. katolickiego i w wierności dla Wiary Świętej. Powinien łączyć siłę z umiarkowaniem, zapał z łagodnością, surowość z miłością tak aby wszyscy mogli w nim widzieć swego przez Boga wybranego przewodnika, najwyższego Kapłana i Ojca, i czuć dla niego szczere poszanowanie i ufność... Biorę więc laskę pasterską do ręki w głębokim poczuciu mej niegodności, ale zarazem ufny w łaskę i miłosierdzie Boże i w nieskończoną dobroć serca naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a zarazem też polegając na waszej dobrej woli i waszej ofiarnej współpracy".

/Z listu pasterskiego Ks.Biskupa Muellera z 1923 r./

W dni podwójnego jubileuszu J.Eksc.Ks.Biskupa Muellera - 70 lecia urodzin Jego oraz 25 lecia otrzymania sakry biskupiej - przytoczone wyżej słowa, wypowiedziane przez Czcigodnego Jubilata w chwili obejmowania przezeń diecezji w Szwecji, rzucają jasne światło na drogę przez Niego przebytą i na etapie 25 lecia pozwalają rozpoznać wyraźne błogosławieństwo Boże dopełniające wysokich Jego zamierzeń. - Zaiste niełatwa jest rola biskupa katolickiego w kraju protestanckim, gdzie katolicy, ograniczeni z tytułu swego wyznania w swych prawach, obejmują zaledwie 1 procent ludności w Szwecji, w dodatku żyją rozproszeni na olbrzymim terenie. A jednak wśród wielu przeciwieństw, z ufnością w pomoc Bożą i przy ofiarnej współpracy wiernych, Czcigodny Jubilat mocą umiłowania sprawy Bożej i dzięki zaletom swego charakteru - wzmacniał i pomnażał ducha religijnego, przyjmował na łono Kościoła nawróconych, zabiegał o zrównanie w prawach katolików z protestantami, z godnym podziwu uporem rozbudowywał spuściznę Winnicy Pańskiej w Szwecji.

+
+ +

Urodzony w dniu 14 listopada 1877 r. w Bawarii, ukończył tam studia teologiczne jako primus, poczem odbywając w latach 1908 - 11r. dalsze studia w Rzymie, uzyskał tytuł doktora teologii na uniwersytecie Gregoriańskim. Był wice-rektorem Instytutu Santa Maria dell'Anima w Rzymie. Rozwijał następnie wybitną działalność wśród młodzieży oraz jako kierownik diecezjalnego "Caritasu". Nominowany w dniu 9 października 1922 r. biskupem - wikariuszem apostolskim w Szwecji, odebrał święcenia z rąk ówczesnego nuncjusza Pacelli, obecnego papieża Piusa XII. - Działalność Ks.Biskupa Muellera na terenie Szwecji - kraju misyjnego, zaznaczyła się szczególnie w pomnożeniu liczby parafii i stacji katolickich, budowie nowych kościołów, kaplic, burs uczącej się młodzieży. Powstały więc m.i. nowe kościoły w Norrköping, Hälsingborg, Örebro, Oskarström, Bromella, Göteborg, przyczem niektóre z nich powstały z fundacji i darowizn tych, którzy przeszli z protestantyzmu na katolicyzm. Starania Ks.Biskupa o równouprawnienie katolików dobiegają końca i w wyniku licznych konferencji są w przygotowaniu zasadnicze zmiany ustaw szwedzkich w tej dziedzinie.

+
+ +

Szczególną też opiekę roztaczał Ks.Biskup nad Polakami,zamieszkującymi od dziesiątek lat na terenie Szwecji.Wystarczy choćby wspomnieć,że kierując się potrzebami emigracji polskiej,sprowadził polskie zakonnice SS.Służebniczki Marii z Domu Macierzystego w Pleszewie.Założyły one i utrzymują z zasiłków Ks.Biskupa Sierociniec i Ochronkę dla dzieci rodzin polskich w Oskarström,a bursę gimnazjalną w Hälsingborgu.Sprowadził też kilka polskich Sióstr Elżbietanek,w bursie zaś XX.Salezjanów w Stockholmie kilku studentów polskich znajduje stale mieszkanie wzgl.utrzymanie.Dbał też Ks.Biskup o periodyczne nabożeństwa z kazaniem polskim dla ludności polskiej w Malmö i Bromelli. - W latach wojny chętnie odprawiał w dniu 3 Maja nabożeństwo za pomyślność sprawy polskiej;odwiedzał internowanych marynarzy z polskich łodzi podwodnych;ofiarował i wysyłał do Polski wino mszalne,oleje św. i różańce. - Wybitną troskliwość okazał potem w stosunku do Polaków przybyłych z niemieckich obozów koncentracyjnych;z wielką serdecznością odwiedzał obozy,udzielając sakramentów świętych i dodając słowa otuchy.Natychmiast też sprowadził 4 księży polskich,którzy do tej pory ofiarnie pełnią służbę duszpasterską wśród tut.uchodźctwa.Nie dość na tym gorliwie zabiegał w kołach katolików amerykańskich o pomoc dla młodzieży studiującej i uzyskał na ten cel sumę 18.000 koron,zasilał z tego kasę Polskiego Komitetu Pomocy w Stockholmie,a w sumie na stypendia i zasiłki dla Polaków wyłożył w ubiegłym roku ponad 30.000 koron. - Również nad chorymi w szpitalach roztacza zbiorowo i indywidualnie opiekę moralną i materialną z funduszów uproszonych na ten cel od Ojca św. - Czasopismo nasze zawdzięcza Ks.Biskupowi swoje powstanie i stałą życzliwą opiekę. - Swój stosunek do Polaków wyraził w specjalnym liście pasterskim,wydanym w ubiegłym roku,w którym m.i.powiedział:

"W ciągu mego życia zawsze odczuwałem żywe zainteresowanie i sentyment dla spraw wolności katolickiej Polski i pragnąłem jej szczęścia oraz pomyślności".I dalej:Wiara wasza "jest też najpiękniejszym dziedzictwem waszych ojców i matek waszych,a sławą i dumą Narodu Polskiego,który na przestrzeni wieków poniósł tyle ofiar dla zachowania jej i jej obrony."Polonia semper fidelis!"Białoczerwone barwy polskiej flagi narodowej są symbolem tej wiary:biel wyraża jej piękno i szczęście,a czerwień - barwa krwi ofiarę,którą dla niej winniście być gotowi ponieść."

\+

\+ +

Wdzięcznym sercem,do życzeń składanych Dostojnemu Jubilatowi przez szwedzkich Jego diecezjan,przyłączają się także Polacy - przechodnie na obcej ziemi,których Ks.Biskup darzy ojcowską miłością.

B.K.

o o O o o

MODLITWA O SŁOWA.

= + = + = + = + = +

Koleżance Br.S-S.

Od wspaniałości i piękności słowa
W którym jest wszystko,wszystko oprócz treści,
Które chce objąć Wszechświat,zgadnąć Boga,
A tak jest ciasne,że serca nie zmieści
Uchroń mnie Panie!

Daj mi maleńkie słowa,zwykłe,szczere,
Pół myśli-słowa,pół słowa-westchnienia
Abym w nich płakał i śmiał się do Ciebie
I dał Ci serce pełne utęsknienia
Mój dobry Panie!

Leszek Szar - Mierkowski

Uppsala w październiku 1947 r.

S Ł O W O B O Ż E
= + = + = + = + = +
Ewangelia św. na 25 niedzielę po Ziel. Świątkach/Mat.13/

Onego czasu mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek posiał na roli swojej, które najmniejsze jest ze wszelkiego nasienia: ale kiedy urośnie, większe jest nad wszystkie jarzyny: i staje się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie do kwasu, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. - To wszystko mówił Jezus do rzeszy w podobieństwach: a bez podobieństwa nie mówił im: aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka, mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

= § = § = § = § = § = § =
§ = § = § = § = §
=

Idee, religia, dogmaty, bigoteria.
= + = + = + = + = + = + = + = +

We wstępie do pierwszego zbioru swoich szkiców mówił już Chesterton, że trzeba teleskopu religii, abyśmy mogli należycie widzieć gwiazdę, na której żyjemy. W książce o malarze Wattsie/1904/ wyrzucał swemu pokoleniu brak odwagi głoszenia jakiejkolwiek pozytywnej a szerokiej ideologji. "Heretycy" zaczynają się i kończą "Uwagami o potrzebie ortodoksji", a zawarta w nich jest, miażdżąca logiką i dowcipem, krytyka współczesnego uchylania się od zagadnień ogólnych i zasadniczego ich traktowania:

-"Coraz więcej dyskutujemy o szczegółach, w sztuce, polityce, literaturze. Zdanie człowieka o tramwajach ma znaczenie; zdanie o Botticellim ma znaczenie; zdanie o wszechświecie nie ma znaczenia. Człowiek może oglądać i badać milion przedmiotów, ale nie wolno mu natrafić na ten dziwny przedmiot, którym jest wszechświat; bo jeśli natrafi, to będzie miał jakąś religię, i będzie stracony. Wszystko ma znaczenie, z wyjątkiem - wszystkiego."

Jednym z największych obłąkań współczesności jest dla Chestertona popularne wyobrażenie o postępie umysłowym jako o czymś, co przede wszystkim - wyraża się w t.zw. "zrywaniu więzów", "zacieraniu granic", "odrzucaniu dogmatów". Tymczasem postęp umysłowy, jeśli istnieje, musi być przecie posuwaniem budowy określonej filozofii życia, a więc właśnie wzrostem określoności przekonań, przyrostem dogmatów. - Jeśli ktoś utrzymuje, że w naszej wiedzy o świecie niemożliwa jest żadna pewność, bo w świecie wszystko się zmienia i tylko o wzroście światła umysłowego możemy mówić, to popada w wewnętrzną sprzeczność, bo przecież, aby zmienne stopnie światła mogły być porównywane, musi istnieć s t a ł a idea światła.

- Podobnież wikłają się w sprzecznościach ci "względnościowcy", którzy negują możność poznania prawdy rzeczy przez umysł ludzki, ale gotowi są w każdym systemie uznać pewien "aspekt prawdy." Jakżeż możemy ocenić, czy coś jest aspektem czegoś, o czym nie możemy mieć pojęcia? jakże mówić o nodze psa, jeśli się nie wie, co to jest pies?

- Łudzą się też "praktycy", którzy z lekceważeniem mówią o "doktrynach" przeciwstawiając im "życiowość" z mętnymi frazesami o "rozwoju", "wychowa-

niu" i t. p.Bo jakże ocenimy,czy rozwój idzie w dobrym kierunku,jeśli nie będziemy mieli zdania o tym,co jest dobre? Jakże,nie wiedząc o tym,co jest dobre,możemy mieć pewność,że dobrze wychowamy nasze dzieci? -

Tak osławiona szerokość myśli i tolerancja ideowa jakże często bywają znamieniem nieporadności i apatii! Dopiero mocne przekonania dają człowiekowi swobodę i rzutkość.Dopiero kiedy w coś wierzymy,możemy naprawdę cieszyć się i z poczuciem odpowiedzialności przyrzekać.Dopiero przy mocnych przekonaniach jesteśmy zawsze przytomni i gotowi do walki.

Płonne zaś są obawy,aby silne przekonania nie wyrodziły się w bigoterię. Bigoteria to według Chestertona złość ludzi bez zdania, "szaleństwo obojętnych." Niebezpieczeństwem jest tu raczej fanatyzm,ten stan "specyficznej koncentracji,przesady i niecierpliwości moralnej." To niebezpieczeństwo istnieje:"idee są niebezpieczne";ale najmniej niebezpieczne dla człowieka ideowego,bo ten "obeznany jest z ideami i porusza się wśród nich jak pogromca lwów," najbardziej zaś niebezpieczne dla człowieka bezideowego,bo temu "pierwsza idea uderza do głowy jak wino do głowy abstynenta."

Chcąc się więc uchronić przed niebezpieczeństwem,którym idee grożą,musimy się sami w ich świat pogrążyć.Z wielkim też uznaniem mówi Chesterton o tych współczesnych,którzy/jak Kipling,Shaw,Wells i inni/ są głosicielami jakichś skonsolidowanych doktryn,aczkolwiek doktryny te uważa za błędne i jako "herezje" przeciwstawia je swojej "ortodoksji".

/Z książki W.Borowego p.t.G.K.Chesterton - "Życie" nr.23/47./

o o O o o

List Ojca św.do Biskupów Polskich.

Celem podkreślenia doniosłości wysiłków,jakich dokładają biskupi polscy i duchowieństwo dla zaprowadzenia w Polsce wewnętrznego pokoju,poszanowania praw Boskich i naturalnych oraz podniesienia ludu polskiego z chaosu powojennego na wyższy stopień moralności,Ojciec św.Pius XII. - wystosował specjalny list do biskupów Polski.List ten nie ukazał się w prasie polskiej, cenzurowanej przez urzędników koministycznych.

W liście swym Ojciec św.podkreśla trudności dla życia katolickiego w kraju, "w który po straszliwej grozie wojennej uderzają fale zabójczych błędów i gdzie w łonie społeczeństwa wrogie sobie kierunki mimo uciążliwych warunków życia toczą ze sobą zawzięte rozprawy."Ojciec św. daje specjalne uznanie Heirarchji Polskiej i duchowieństwu za "nieustraszoną odwagę i czujność,wytrwałość i pogodną żarliwość w pełnieniu posłannictw apostolskich."

Papież zachęca dalej do rozwijania nauki katolickiej i do rozszerzania - w czasach ogólnej nędzy - działalności "Caritasu",któremu niejednokrotnie Stolica św. udzielała swego poparcia.Miłość bowiem dla braci w niedoli powinna pobudzać wszystkie serca do zwiększonej działalności społ.i dobrocz. Wreszcie pisze Papież,co następuje:

Wasze zalety pasterskie,dopełniane charyzmatami łaski Bożej,niech w tej tragicznej chwili dziejowej jaśnieją taką dostojnością,by przymuszały do podziwu nawet wrogów Wiary,Potężniej zaś i wymowniej niż słowa niech działają i błyszczą Wasze czyny:

"Chrześcijaństwo,gdy jest przedmiotem nienawiści świata,działa nie tyle przekonywującymi dowodami,ile raczej wielkością swego czynu"

/Św.Ignacy M.do Rzymian III.3/ /I.C./

Wiadomości ze świata katolickiego.

Dzieci pod opieką Ojca św. - Ubiegłego lata Pontyfikalna Komisja Pomocy, której patronuje Ojciec św. pomagała letnim koloniom dzieci w Polsce, Austrji i wielu innych krajach europejskich. We Włoszech wysłała ona 850.000 dzieci włoskich na kolonie letnie. - Wyniki tej zdrowotnej akcji Papieskiej Komisji były doskonałe. Chorowite i niedożywione dzieci włoskie powróciły do sił, przybierając poważnie na wadze.

Audycje polskie w radio watykańskim słuchać można na fali 50,26 m. i 48,47 m. w niedzielę, wtorki, środy i piątki o godz. 20.15/cz.śr.europ./oraz w niedzielę o godz. 11.15 na fali 31.06 m. i 50,26 m.

Katolicy w południowej Irlandii. - Biskupi południowej Irlandii, którzy dorocznym zwyczajem udali się do Rzymu celem złożenia hołdu Papieżowi, wydali oświadczenie o położeniu katolicyzmu w tym kraju. Z oświadczenia tego wynika, że jest tam 2.350.000 katolików, przyczem na podkreślenie zasługuje fakt, że 99 procent z pośród nich to praktykujący katolicy, głęboko przywiązani do wiary i do Kościoła. Stowarzyszenia katolickie rozwijają się tam doskonale, natomiast komunizm prawie że wcale nie istnieje spowodu braku zwolenników. - Północna Irlandia, zwana Ulster, wchodzi w skład Zjednoczonego Królestwa. Jest ona w przeważającej większości protestancka./Chip/

Pięć tysięcy nawróceń na katolicyzm było w armii brytyjskiej w czasie wojny. Pisze o tym szef duszpasterstwa katolickiego w armii brytyjskiej, Mons. John Coghlan w przedmowie do książki pod tyt. "Priest among the soldiers".

Kardynał Schuster wydał orędzie o "komunistach i marksistach", które wywołało w całej Italii ogromne wrażenie i jest szeroko komentowane we wszystkich sferach. W orędziu tym Kardynał powiedział swym wiernym z archidiecezji mediolańskiej, iż należący do organizacji komunistycznych i marksistowskich nie mogą brać udziału w nabożeństwach katolickich i nie mogą być chowani po katolicku na katolickich cmentarzach, o ile przed śmiercią nie pojednali się z Bogiem i Kościołem. Kardynał przestrzega również przed małżeństwami z komunistami i marksistami jako sprzecznymi z prawem kanonicznym. - Prasa komunistyczna we Włoszech przemilczała to oświadczenie kardynała. Natomiast prasa katolicka oraz radio Watykańskie podały je w pełnym brzmieniu./I.C./

W czasie demonstracji religijnych w Budapeszcie, które trwały 4 dni ku czci Matki Boskiej, Kardynał Midszenty w wygłoszonym przemówieniu wysunął w imieniu ludności katolickiej trzy żądania: otwarcie uniwersytetu katolickiego, wydawanie katolickiego pisma codziennego i utrzymanie nauki religji w szkołach. - We mszy pontyfikalnej przed katedrą św. Stefana wzięło udział blisko 250.000 osób, zaś w zebraniu młodzieży 150.000 chłopców i dziewcząt. Uroczystości te uważane są za demonstracje przeciw dążeniom rządu komunist.

W kościele polskim w Londynie odbyło się dnia 3 listopada br. uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych i zmarłych w walce o Polskę. Na nabożeństwo przybyli m.i. Prezydent R.P. Zaleski i premier Bór-Komorowski.

Ogłoszenie :-Kalendarz "Nowego Świata" na rok 1948, najpopularniejszej gazety Polonii U.S.A., ukazującej się w New-Yorku, o objętości przeszło 300 str. druku, zawiera następujące działy: zdrowie - praktyczny poradnik lekarski, dla naszych Pań, era przełomowych wynalazków, jak uzyskać dokumenty na wjazd do U.S.A., dział adresowy, a nadto Śpiewnik polski. Kalendarz wysyła po nadesł. 5 kr. - Reprez. "Nowy Świat" - Jungfrugatan 23, Stockholm. -

Wiadomości z Kraju.
= + = + = + = + = + =

Premier reżimu warszawskiego Józef Cyrankiewicz zaatakował gwałtownie 29 października br.,przy okazji otwarcia jesiennej sesji"parlamentu" - hierarchję Kościoła Katolickiego w Polsce.Oskarżył on duchowieństwo o rzekome"mieszanie manewrów politycznych do spraw kościelnych" zaś prasę katolicką o "przeszkadzanie w ustabilizowaniu się nowej demokracji w Polsce". Cyrankiewicz przestrzegał i groził,że "próby zakłócenia konsolidacji wewnętrznej w kraju nie mogą liczyć na bierność rządu". - Równocześnie - na rozkaz reżimu - prasa komunistyczna przystąpiła do generalnej ofensywy na Kościół i duchowieństwo.Ukazał się szereg artykułów w niezwykle ostrym tonie atakujących czołowe organy katolickie w Polsce.

Obecna ofensywa reżimu przeciw Kościołowi jest dalszym etapem konsekwentnego niszczenia wszystkich ośrodków,które stać mogą na przeszkodzie sowietyzacji i komunizowania Polski.

Reżim warszawski wyjął najpierw z pod prawa i uznał za nielegalną prawicę polityczną,skupioną w szeregach Stronnictwa Narodowego.Następnie opanował w lipcu 1946 r.Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy,usuwając jego prezesa Karola Popiela i narzucając mu komunistyczne kierownictwo.Z kolei podporządkowano komunistom Polską Partię Socjalistyczną,aresztując wszystkich niemal niezależnych przywódców.W pierwszej połowie 1947 r. komuniści rozładowali uzbrojone podziemie,posługując się oszukańczą amnestią.Wreszcie opanowali Polskie Stronnictwo Ludowe i jego organ prasowy "Gazetę Ludową". Na drodze do pełnej sowietyzacji Polski,pozostała ostatnia jedynie przeszkoda - jest nią Kościół Rzymsko - Katolicki i jego Hierarchja.Dlatego przeciwko niemu zwróciła się furja komunistycznego ataku. /I.C./

Wydawnictwa katolickie bez papieru. - Wydawnictwa katolickie archidiecezji poznańskiej z "Głosem Katolickim" na czele,władze pozbawiły urzędowego przydziału papieru. - Opinia społeczeństwa w Kraju wiąże to przykre zarządzenie z odmowną odpowiedzią,udzieloną przez J.E.Ks.arcybiskupa Dymka na propozycję odbycia wspólnie z p.Bierutem przejazdu odkrytym powozem ulicami Poznania w dniu uroczystości wojskowych,które odbyły się w tym mieście dwa tygodnie temu. - W ostatniej chwili dochodzą wiadomości,że cała prasa katolicka w Kraju pozbawiona została przydziału papieru.

W Dzień Zaduszny zapłonęły w całej Polsce świece zaduszne.Miasta i miasteczka,najodleglejsze osiedla i wioski pogrążyły się w żałobie. - W Warszawie około 50 miejsc publicznych egzekucji przybrano wieńcami,zapalono na nich świece i otoczono szeregami warty cywilnej.Obrzędy żałobne,odprawiane przy świetle świec na ruinach Warszawy zrobiły niezatarte,wstrząsające wrażenie.

Żałobna uroczystość ku czci amerykańskich pilotów,którzy polegli na terytorium Polski w walce z Niemcami odbyła się w Warszawie w kościele akademickim Sióstr Karmelitanek.W uroczystości brał udział amb.ameryk.Griffis.

Około 60.000 dzieci - kalek polskich z okresu walk z najeźdźcą niemieckim znajduje się pod bezpośrednią opieką "Caritasu".Dla nich to "Caritas" urządza specjalne zakłady i ośrodki w całej Polsce,w których dzieci znajdują odpowiednią opiekę i mogą się uczyć zajęć,które im dadzą względnie niezależny byt.-Wielki taki zakład leczniczo-wychowawczy znajduje się m.i.w Swiebodzinie w ziemi lubuskiej.Otrzymał on pomoc dużą od katolików amerykańskich,ze Szwajcarii i z Anglji.Na 200 akrach ziemi uprawnej założono tam wzorowe ogrody warzywne.

Proces przeciwko załodze obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu rozpoczął się w drugiej połowie listopada br.Spośród 700 oskarżonych - 40 głównych

oskarżonych stanie przed najwyższym trybunałem narodowym. Pozostali będą sądzeni przed sądami okręgowymi. - Akta procesu obejmują 67 tomów o przeszło 15.000 stron.-Rozprawa prowadzona będzie w 5 językach.

W procesie oprawców z Sachsenhausen zapadł wyrok:Keindl i 13 oskarżonych skazani na dożywotnie więzienie,dwóch pozostałych na kary po 15 lat więzienia. - Komendant obozu Keindl w obronie swojej,jakby wyuczonej,oświadczył,że wstydzi się przynależności swojej do narodu niemieckiego,który tyle zbrodni popełnił. Ponadto,że zbrodnie w obozach koncentracyjnych spowodowali kapitaliści w rodzaju Siemensa i jemu podobnych,którym oni "niewinni" SS-mani dostarczać musieli niewolników do pracy. - Podnosi się,że stosunkowo łagodny wyrok jest wynikiem nie zniesienia kary śmierci przez Rosję,a jedynie próbą kokietowania Niemców.

Unifikację wszystkich organizacji młodzieżowych przeprowadza obecnie reżim warszawski całą siłą. - Ze Związkiem komunistycznym "Walka Młodych" połączyło się ostatnio socjalistyczne Tow.Uniwersytetów Lud./TUR/ oraz ludowa organizacja młodzieży chłopskiej "Wici". - Opornych aresztowano .

Linia Katolicyzmu Polskiego. - "Tygodnik Powszechny" i "Tygodnik Warszawski",które reprezentują poglądy oficjalnych kół kościelnych w Polsce,publikują syntetyczną ocenę działalności i myśli katolickiej w obecnej Polsce. - Uważając,że katolicyzm nie mieści się ani w ustroju kolektywno-materialistycznym ani liberalno-kapitalistycznym i że przynosi własne rozwiązania społeczne,katolicyzm polski w następujący sposób formułuje swą linję generalną na przyszłość:

1/nierozerwalna łączność narodu polskiego z Kościołem;
2/niezłomna wiara w realizację zasad christianizmu w warunkach współczesnych;
3/przekonanie,że chrześcijański ustrój,harmonizujący materialne i duchowe cele człowieka,był zawsze ideą przewodnią polskiej kultuty narodowej.

Oświadczenie wypowiada się wreszcie przeciw "Kominformowi",dając należytą odprawę tym kołom komunistycznym,które spekulują na przekonanie obozu katolickiego o możliwości"współpracy". /P.Pr.

= + =

Sprawy polskie Zagranicą.

= + = + = + = + = + = + =

Projekt dekretu o powołaniu Rady Narodowej opracowała specjalna Komisja Rady Ministrów w składzie:premier Bór-Komorowski oraz ministrowie Berezowski, Pragier i Sopicki. - Zadaniem Rady jest " współdziałanie z Rządem w jego akcji zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego w jego dawnych granicach z 1939 r.na wschodzie,a określonych linią Odry i Nissy Łużyckiej na zachodzie". - Rada ma być organem doradczym Prezydenta i Rządu R.P. Posiedzenia Rady zwołuje,otwiera i zamyka Prezydent R.P.,który również mianuje i zwalnia członków Rady. Projekt przewiduje conajmniej 15,conajwyżej 40 członków Rady. Kadencja Rady trwa 2 lata. - Rząd jest obowiązany przynajmniej 3 razy do roku przedstawić Radzie Narodowej wyniki swych prac oraz zamierzenia na przyszłość,wskazując jednocześnie sprawy co do których zasięga opinji Rady. M.i.także Rząd przedstawia Radzie projekty zużycia funduszów pochodzących z ofiarności publicznej. Rada może zwracać się do Rządu z wnioskami o wydanie aktów prawodawczych.

Przybycie Mikołajczyka na Zachód stwarza siłą rzeczy nową sytuację na emigracji polskiej,wyłania nowe możliwości dobre i złe - pisze wychodzący w Szwajcarii "Pod Prąd",Przyjęcie jego ponownie do Państwa Polskiego na wygnaniu - wbrew urazom i pretensjom - to "wygranie atutu jego niewątpliwej popularności w opinii światowej,to conajmniej ważki element propagandowy w dalszej działalności Rządu Polskiego"- konkluduje pismo.

Willibrorde Verkade

Wspomnienia Artysty - Mnicha.

= + = + = + = + = + = + = + = =

Willibrorde Verkade urodził się w Holandii w r.1868;pochodził z rodziny,która należała do sekty Mennonitów.Zdolności i zamiłowania skierowały go na drogę artystyczną. Jako malarz tworzył i przebywał dużo we Francji i we Włoszech,i oba te kraje wywarły zasadniczy wpływ nie tylko na jego twórczość artystyczną,ale przedewszystkiem na decyzję przejścia na katolicyzm i pozostania malarzem - zakonnikiem.Wspomnienie nin. wzięte jest z książki autora pod powyż.tyt.

Huelgoat /w Bretanii/ dość mi się odrazu spodobał,zwłaszcza,gdy w pobliżu odnalazłem dużą farmę z gromadą szczęśliwej dziatwy,która wkrótce pozowała mi do obrazów.Czystość rysów o mistycznym zacięciu piętnastoletniej dziewczyny chłopskiej natchnęła mnie do pierwszego mego obrazu Madonny.Pewnego dnia zapytało mnie dziewczę,czemu mnie nie ma na mszy w niedzielę. "Modlę się na swój sposób" - odpowiedziałem - na co z miejsca stanowczo odcięła:"Usta Pańskie wcale nie wyglądają na to,by się modliły".

Nie przypominam sobie,bym czyjąś uwagę tak sobie wziął do serca,jak wyrzut tego pobożnego dziewczęcia.

Pewnego dnia powiedziałem sobie:"Naprawdę,muszę się tu wybrać na Mszę", i następnej niedzieli wykonałem swe postanowienie.Wstałem wczesnym rankiem i połączywszy się z gromadą młodych wieśniaków,wszedłem prawym bocznym wejściem do kościoła.Grupa nasza składała się wyłącznie z mężczyzn,staliśmy ciasno zbici w gromadę,nie było bowiem krzeseł ani ławek.Kobiety klęczały w nawie,niektóre na klęcznikach.Pochylony latami staruszek ksiądz przystąpił do ołtarza.Nigdym go dotąd nie widział,ale znałem go ze słyszenia.Żył w całkowitym odosobnieniu;mszę jednak stale odprawiał,co było zresztą jedynym obowiązkiem kapłańskim.Nie był już w stanie opiekować się duszami,za to z jakim wzruszającym urokiem celebrował Mszę.Stał tam w aureoli barw, nad nim jarzące się światłem witraże okien,przed nim na dębowym ołtarzu kwiaty i kandelabry jaśniejące płomieniem zapalonych świec.Tam stał w swych - złotem haftowanych - białych szatach,wznosząc w modlitwie białe dłonie, jakgdyby przeobrażony.Godnie i uroczyście przechodził na prawą lub lewą stronę ołtarza.Wielokrotnie zwracał się do zgromadzonych,wznosząc wyciągnięte ramiona,wymawiając słowa modlitwy,której nie rozumiałem;za każdym razem przelotne spojrzenie jego muskało wiernych i biegło potem do dalekich zakątków gmachu.Naraz zabrzmiał dzwonek.Wszyscy przyklękli,większość na jedno kolano,przyczem jeden czy dwu na uprzednio rozłożonej na posadzce chusteczce. Przez chwilę ważyłem się. W duszy mej toczyła się poważna walka. Duma moja burzyła się z całą mocą przeciwko takiemu upokorzeniu.Stojąc,wyrastałem do nieznośnej wysokości ponad wszystkimi pozostałymi.Nie było rady,przykląkłem wraz z innymi,ale tylko na jedno kolano.Jak długo klęczałem nie wiem,może przez cały kanon Mszy.Wydało mi się to bardzo długo,ponieważ w kolanie czułem ból dotkliwy. Wreszcie powstano,i ja wraz z innymi.Nie byłem już tym samym,co poprzednio.Stałem się na pół katolikiem.Złamana została duma;ukląkłem był.

Ochrzcony zostałem w kaplicy Kolegium Jezuitów w Vannes.Zjawiłem się tam i zamieszkałem na dwa dni wcześniej celem przysposobienia się w spokoju do

mego "Oświecenia", jak formalnie chrzest nazywano. Wszyscy uczniowie byli na wakacjach letnich, wielki gmach wydawał się całkowicie opustoszały. Mieszkałem w wolnym pokoju jednego z profesorów; nagie poplamione ściany i urządzenie bez smaku odrażająco na mnie działało. Tym większe przeto zadowolenie dawała mi piękna kaplica Kolegium i obszerny ogród z parkowymi polanami, gdzie spędzałem godziny, dzielące mnie od tajemniczej chwili chrztu.

Wreszcie wstała jutrzenka owego dnia wielkiego. To był czwartek, 26 sierpnia, 1892....

Jako katolik i entuzjasta fresków Giotta i jego szkoły, powziąłem mocne postanowienie poświęcenia się malarstwu kościelnemu...

Malowałem w klasztorze w Fiesole dwa freski, z których jeden przedstawiał św. Franciszka z Assyżu, rozpościerającego w błogosławieństwie ramiona nad głowami sześciu kleryków. W pracy tej niemiecki Tyrolczyk, Ojciec Józef Maria, oddał mi pewne usługi. On sam zresztą najchętniej zostałby malarzem, gdyby los mu na to pozwolił. Pozostała wszakże w nim płomienna miłość do sztuki. Wielokrotnie mówił mi o Benedyktynach w Beuron/w połudn. Niemczech/ i o ich metodach...

...Najbardziej pociągało mnie... życie benedyktyńskie we wszystkich jego przejawach, życie jak gdyby rodziny benedyktyńskiej - benedyktyńskiego państwa. Kiedy przyglądamy się mrowisku, uderzają nas wspaniałe wyczyny poszczególnych jednostek, przede wszystkim jednak ogarnia nas podziw dla ducha solidarności, który kieruje tysiącami tych owadów, i dla wielkiej jak gdyby idei, której poddają się instynktownie. Powiedział ktoś patrząc na mrowisko: "Jakaś wyższa wola tu działa". I to właśnie wyczułem tak mocno w Beuron... Ukochałem już był zarówno wyróżniającą Benedyktynów szatę zakonną, jak pogodę i godność ich sposobu bycia. Umiłowałem uroczysty charakter odprawiania przez nich nabożeństw, rytm modlitw i chóru, przepiękne śpiewy Gregoriańskie. Kochałem prostotę i bezpośredniość ich zachowania, połączoną zresztą z godnością i zaiste szlacheckością, pokochałem dyscyplinę, kierującą w ciszy i modlitwie ich pracą.

...Pewnego pięknego poranku czerwcowego obiegła klasztor wieść, że tego dnia wraca Opat. Istotnie wieczorem ujrzałem go na wieczerzy.

...W wigilię dnia św. Jana Chrzciciela, Opat mię wezwał do siebie. Siedział przy swoim biurku, przy oknie; wskazał mi krzesło po prawej swej stronie, za stołem.

W rozmowie pozwoliłem sobie wreszcie na pytanie: "Chciałbym wiedzieć, czy będę przyjęty do klasztoru?" Atoli w chwili, kiedym wypowiadał te słowa, uświadomiłem sobie naraz, że w grę wchodzi moja wolność; wzburzyła się we mnie duma na myśl, że oddaję samego siebie w zależność od czyjegoś "Tak" lub "Nie". Coś podobnego przeżywa chyba młodzieniec, prosząc o rękę swej przyszłej żony.

Opat odrzekł: "Ilekroć zwraca się ktoś do mnie o przyjęcie go do naszego klasztoru, staram się wyzbyć wszelkiego sądu osobistego w tej sprawie, usiłując dociec woli Boga. Wyczuwam, że Bóg pragnie cię mieć tu. Przyjmuję cię przeto, i daję ci moje błogosławieństwo".

/ "Poradnik Świetlicowy"/

= § = § = § = § =
= § = § = § =

Przysłowia Staropolskie
= + = + = + = + = + = +

Rozum choć biegły, niedaleko zajdzie,
Jeśli za przewodnika, wiary nie odnajdzie.

Staropolska jest to cnota,
Przed nikim nie zamykać wrota.

- Rzeczy Ciekawe -

Prasa przyszłości.- Podczas konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisko, jeden z wielkich dzienników amerykańskich zdołał opublikować w tym mieście ten sam dziennik, który w tejże samej godzinie ukazał się w Nowym Yorku. - Wywołało to olbrzymie zdumienie dziennikarzy całego świata, asystujących konferencji i wywołało liczne komentarze rzeczoznawców prasowych. Pomysłowym dziennikiem był "New York Times" o milionowym nakładzie. Już w czasie wojny, każda armia amerykańska posiadała stację "Time Telephoto" dla szybkiego przekazywania wiadomości i treści ważnych dokumentów. Podobnego sposobu, lecz znacznie udoskonalonego użył "New York Times", przekazując do San Francisco pierwszą odbitkę dziennika. W ten sposób jeden i ten sam dziennik był drukowany równocześnie w Nowym Yorku i w San Francisco, a według rzeczoznawców może być drukowany równocześnie w nieograniczonej ilości miast. - Wyobrażamy więc sobie redakcję dziennika przyszłości, jako "sztab główny" w stolicy danego kraju z szeregiem podległych "sztabów" w różnych miastach, gdzie równocześnie drukowany będzie jeden i ten sam dziennik. Nie potrzeba podkreślać, że jest to formalna rewolucja techniczna w prasie, być może ostatnia przed epoką, kiedy prasa zastąpiona zostanie przez telewizję i "teledziennik". -

...

Konkurent "radioroboty". - Jest nim sympatyczny i dzielny pilot, Slick Goodlin, 24 letni amerykanin, który od roku 1940 pełnił zaszczytną służbę początkowo w lotnictwie kanadyjskim a następnie w lotnictwie morskim floty Stanów Zjednoczonych. Slick Goodlin wybrany został z pomiędzy tysięcy kandydatów starannie "przesianych" w celu doświadczeń z najdoskonalszymi samolotami o odrzucie rakietowym. Ma za sobą już szereg udanych prób i jest pełen nadziei, że zdoła osiągnąć na wysokości 24600 metrów szybkość 2.400 km. na godzinę. Jak dotąd, nikt z ludzi nie może konkurować z tym miłym i wielkim chłopcem, którego wzrost sięga bez mała 2 metrów. Jedynym jego konkurentem i rywalem jest robot kierowany przez radio. Warto nadmienić, że Slick Goodlin w wolnych chwilach ze specjalnym upodobaniem zasiada do pianina a mistrzem, którego uwielbia, jest Chopin.

Kawa. - Obóz koncentracyjny lub izolacja okupacyjna pozbawiły nas na długi okres czasu tego doskonałego napoju. Po "suchych" dniach obozowych nastąpiły dnie "tłuste" i "mokre" w Szwecji z codzienną filiżanką kawy. Obecne ograniczenie spożycia kawy, zmuszając nas do oszczędnego gospodarzenia nią, zwraca naszą uwagę na ten napój. Warto więc wspomnieć, że ojczyzną drzewa kawowego, a właściwie krzewu zawsze zielonego, o kwiatach białych i jagodach czerwonych - jest Abisynia. Legenda mówi, że w połowie XV wieku krzew kawowy przeniesiony został w górskie okolice w pobliżu miejscowości Moka, w Arabii. Owoce krzewu, ziarna kawowe, początkowo nieznane ludziom były wyłącznie pożywieniem kóz na pastwiskach. Jeden wieśniak arabski, spostrzegłszy, że kozy po spożyciu jagód kawowych wesoło, zabawnie i z werwą skaczą, powziął myśl spróbowania tych jagód i znalazł je wspaniałymi. Od tego czasu spożycie kawy rozpowszechniło się na całym Wschodzie. W roku 1658. kawa zawitała po raz pierwszy do Francji. Przywiózł ją z Azji sławny podróżnik Thevenot. Po raz drugi zawitała tu z ambasadorem tureckim w 1669 r. Malowniczy Soliman Aga, tak się bowiem nazywał ambasador, podejmował filiżanką kawy dwór Ludwika XIV. Od tego czasu kawa "zadomowiła" się na dworze królewskim i w zamożnych domach. W roku 1672 jeden Amerykanin, nazwiskiem Pascal, założył pierwszą kawiarnię w Paryżu, ale szybko zrujnował się, bo szersza publiczność z nieufnością powitała nowy napój. Dopiero po czterdziestu latach druga kawiarnia, założona przez Sycylijczyka o nazwisku Prokop, znalazła uznanie szerszej publiczności i wtedy to kawa "zdobyła" Francję. Wiemy, że sławny myśliciel francuski, Volter, wypijał znaczną ilość kawy, Napoleon - dwadzieścia filiżanek kawy dziennie, a na stole pracowitego Bal-

zaca dynił bez przerwy pierwotyp murzyński do kawy. W Polsce kawa znana była nieco wcześniej jak we Francji dzięki ożywionym stosunkom handlowym i politycznym z Turcją, ale napotkała tu poważnego konkurenta w... złocistym, odurzającym miodzie. To też długi czas była wyłącznie napojem zamożnych i patriotycznych kupców lwowskich, Ormian z pochodzenia, utrzymujących żywe stosunki handlowe ze Wschodem. - Warto zaznaczyć, ze we Wiedniu pierwszą kawiarnię otworzył podobno Polak, o nazwisku Kulczycki, co miało miejsce w okresie wyprawy króla Jana III pod Wiedeń, a więc po roku 1683.

o o O o o

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

= + = + = + = + = + = + = + = + = + = + =

Z Zaduszek w Szwecji. - Na cmentarzu katolickim w Stockholmie odbyły się staraniem Polskiego Komitetu Pomocy uroczystości żałobne połączone z procesją do grobów polskich, które udekorowano flagami polskimi i zapalono świece. - W Malmö i Lund modlitwy na cmentarzu odprawił ks. kapelan Chmielewski. Do Lund na Zaduszki zjechali także Polacy z Eslöw i kilku z Trelleborga. Na grobach paliły się świece, a Polacy w liczbie ponad 70 odśpiewali: "W mogile ciemnej" i "Witaj Królowo". Ks. Chmielewski wygłosił podniosłe kazanie. -

Miasto Borås ufundowało piękne marmurowe płyty na 13 grobach polskich był. więźniów z niem. obozów koncentracyjnych. - Poświęcenia nagrobków dokonał ks. Br. Szymański w dzień Zaduszny przy udziale kilkudziesięciu Polaków. Jest to nowy dowód życzliwości szwedzkiej dla Polaków. Prasa szwedzka umieściła sprawozdania i fotografje z tej uroczystości. -

Ks. Biskup Mueller wśród Polaków z Oskarström i okolicy. - W dniu 9 listopada br. odbyła się wizytacja biskupia parafii Oskarström. W czasie nabożeństwa celebrowanego przez J. Eksc. Ks. Biskupa Muellera, polski chór pod kierownictwem Siostry Bożeny Służebniczki Marii odśpiewał "Missa Dominicalis". Ks. Biskup udzielił 9 Polakom sakramentu bierzmowania. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie Ks. Biskupa w sali klasztoru polskich Sióstr Służebniczek Marii - wzięło w nim udział 150 Polaków. W serdecznych słowach ks. Biskup zachęcał do brania czynnego udziału w życiu Kościoła i kierowania się w życiu codziennym zasadami nauki Bożej. Ze szczególną miłością podkreślił, że bardzo kocha Polaków i ceni ich patriotyzm i przywiązanie do wiary, lecz również zaznaczył, że sprawiają mu ból ci, którzy na terenie Szwecji odpadają od Kościoła przez zawarcie związków małżeńskich poza Kościołem Katolickim. Po części oficjalnej odbyła się wspólna kawa ze śpiewem, a później tańcami.

Polakom w Norrköping, Linköping, Åtvidaberg, Finspång tudzież z bliższej i dalszej okolicy, podaje się do wiadomości, że w niedzielę dnia 23 listopada br. katolicka parafia w Norrköping obchodzi uroczyście swe 50 lecie istnienia. W uroczystości weźmie udział Ks. Biskup Mueller ze Stockholmu. Porządek uroczystości jest następujący: sobota dnia 22/XI. br. o godz. 17 - nabożeństwo nieszporne i okazja do spowiedzi św. - Niedziela 23/XI. br. o godz. 9 - Msza św. i wspólna komunia św.; o godz. 11. - pontifikalna suma; o godz. 17 - nieszpory; o godz. 18 - uroczystość w sali parafialnej.
Polacy z Norrköping i okolicy zechcą swoim udziałem w nabożeństwach podkreślić przywiązanie do wiary i przynależność do parafii w Norrköping. -

Porządek nabożeństw polskich: Dnia 16 bm. w Ludvika, Oskarström, tudzież w Hälsingborgu o godz. 10 i w Jönköping o godz. 10.
Dnia 23 bm. w Stråtenbo, w Trelleborg o godz. 11, Oskarström tudzież w Halmstad o godz. 18., w Norrköping - 50 lecie parafii.
Dnia 30 bm. w Borlänge, Örebro, tudzież w Genevad o godz. 12 i Strömsnäsbruk o godz. 18.

"Nie dajcie ginąć z głodu moim dzieciom, jeśli Bóg pozwoli wam wrócić"! Tymi słowy żegnali idący na śmierć męczeńską więźniowie polityczni w obozach koncentracyjnych - swych jeszcze przy życiu pozostających kolegów. Te słowa też przyświecają Polakom w Szwecji, którzy niosą nieustanną pomoc Dziecku Polskiemu w Kraju.

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju wpłacili ostatnio w redakcji "Znaku" pp.:

Nazwisko wpłacającego:	Kwota:	Nazwisko wzywanego:
Krystyna i Antoni Wielochowie	5 kr.	w miejsce podziękowań za życzenia ślubne.
Zofia Lesisz - Lund	5 kr.	Helena Drabik - Lund
Gawroński Bronisław - Östersund	5 kr.	
Helena Miklaszewska	5 kr.	Ludwika Broel Plater i Krystyna Karier - Lund
Antoni Kowalewski Stkhlm	3 kr.	Andrzej Clipra - Stockholm
Lucyna Mioduszewska - Stockholm	5 kr.	
Henryka Zalewska - Klippan	5 kr.	Jan Mizgalski - Jönköping
N.N. - Lund	5 kr.	Polki we Vrigstadhemmet
Jadwiga Gajewska - Malmö	2 kr.	
Maria Stasiowska - Linköping	5 kr.	
Koło Polaków w Västerås	50 kr.	Koło Polaków w Norrköping

Ogółem na drugi transport dla "Caritasu" w Polsce wpłacono w redakcji "Znaku" koron 2290,96. - Ponadto p.Tadeusz Pokrzywnicki z Västerås przesłał w ostatnim tygodniu 3 płaszcze, 3 pary butów, 3 czapki i 1 spódnicę.

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia każdy/a/ Polak/ka/ w Szwecji powinien złożyć choćby najmniejszą ofiarę na rzecz pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju. - Niech w dziele tym nie zabraknie nikogo!!!!!!!!!!!

Zbiórkę zabawek i podarków gwiazdkowych dla dzieci w Kraju zainicjowały także "Wiadomości Polskie" wspólnie z Tow. Pomocy Polakom. Zbiórkę należy przeprowadzić wśród znajomych rodzin szwedzkich i dary przesyłać na adres: Stockholm, Riddaregatan 25 óg. "Wiadomości Polskie".

Na Polski Fundusz Społeczny przy Radzie Uchodźctwa Pol. w Szwecji złożono w redakcji "Znaku" bezimiennie kwotę 10 kr. w miejsce zwrotu przedawnionego długu.

Sekcja b.Kombatantów przy Kole Polaków w Lund odbyła swe organizacyjne zebranie, na którym uchwalono statut ramowy, wybrano zarząd, delegatów na Zjazd Oddziału, tudzież przygotowano wnioski na Zjazd. Sekcja liczy 21 członków.

Koło Polaków w Lund przygotowuje na zimę kurs narciarski pod fachowym kierownictwem i w związku z tym otwarta została już poradnia dla nabycia odpowiedniego sprzętu i butów. - Swietlica Koła otwarta jest co sobotę/18-20./

W rocznicę powstania listopadowego odbędzie się w Lund wieczornica w sobotę dnia 29 bm. o godz. 18,3o w dużej sali OO. Dominikanów, przy ul. Råbygatan 9.

= =

Prosimy PP. Czytelników o przekazanie zaległej prenumeraty!!!!!!!!!!!!!

= =

Warunki prenumeraty "Znaku" : abonament "Znaku" wynosi 1 Kr. miesięcznie.
Wydawca: Friherrinnan Józefa Armfelt; adres redakcji: Lund, Änggatan 6 c.